

Obchody 40. rocznicy rewolucji goździków

26 kwietnia 2014

25 kwietnia w całej Portugalii odbywały się uroczystości związane z rewolucją goździków, która przed 40 laty obaliła konserwatywny reżim salazarystów. Bohaterowie tamtych wydarzeń nie porozumieli się z politykami w sprawie wspólnego obchodzenia rocznicy.

Kapitanów portugalskiego wojska, którzy 25 kwietnia 1974 r. zainicjowali bezkrwawy zamach stanu, zabrakło na oficjalnej sesji parlamentu, która w piątek przed południem odbyła się w Lizbonie. Ich lider Vasco Lourenco już kilka dni przed rocznicą rewolucji goździków zapowiedział, że jej bohaterowie na znak sprzeciwu wobec oszczędnościowej polityki rządu Pedra Passosa Coelho zorganizują własne obchody.

Z udziału w uroczystej sesji Zgromadzenia Republiki zrezygnował też były prezydent Portugalii Mario Soares, który poparł konkurencyjne uroczystości organizowane na lizbońskim placu Largo do Carmo przez legendarnych inicjatorów rewolucji. Uczestniczyło w nich kilkanaście tysięcy mieszkańców Lizbony, w tym jej burmistrz Antonio Costa.

W przemówieniu do zgromadzonych Vasco Lourenco wezwał do możliwie szybkiego obalenia obecnego rządu, aby powstrzymać postępujące zubożenie mieszkańców Portugalii. Przyznał, że należy to zrobić jednak inaczej niż w 1974 r., czyli metodami demokratycznymi.

Uczestnicy uroczystości po krótkim przemarszu ulicami stołecznej starówki udali się pod dawną siedzibę PIDE, tajnej policji reżimu, gdzie złożono kwiaty i odśpiewano rewolucyjną pieśń „Grandola, Vila Morena”. Podczas ceremonii upamiętniono ofiary salazarystów, którzy pozostawali u władzy przez blisko 50 lat.

Inna kilkudziesięcioletnia manifestacja, w której brali udział m.in. działacze związków zawodowych, przeszła w piątek po południu główną ulicą portugalskiej stolicy – Aleją Wolności. Podczas przemarszu, któremu towarzyszył jeden z transporterów opancerzonych użytych w czasie przewrotu z 1974 r., śpiewano pieśni rewolucyjne, a każdy z uczestników otrzymał po czerwonym goździku. Na zakończenie manifestacji z helikopterów przelatujących nad starówką zrzucono 30 tys. kwiatów symbolizujących rewolucję.

W innych miastach Portugalii również odbywały się przemarsze, koncerty i debaty nawiązujące do 40. rocznicy rewolucji goździków. Większości z nich towarzyszyły antyrządowe okrzyki uczestników.

Podczas piątkowej sesji w parlamencie politycy opozycji przypomnieli o dużych wyrzeczeniach, jakie w ostatnich trzech latach ponieśli Portugalczycy w związku z surową polityką oszczędnościową rządu. Również prezydent Anibal Cavaco Silva przyznał, że w następstwie kryzysu trawiącego Portugalie wzrosło w społeczeństwie poczucie niezadowolenia. Ocenił, że nastroje wśród niektórych grup społecznych, szczególnie młodzieży, są podobne do tych sprzed rewolucji goździków.

Reżim rządzących od 1926 r. salazarystów upadł na skutek rozpoczętego 25 kwietnia 1974 r. buntu w siłach zbrojnych popartego przez niezadowolone społeczeństwo. U źródeł dezaprobaty leżało osłabienie gospodarki Portugalii w wyniku przewlekłej wojny kolonialnej w Afryce.

Autor: jkl

Źródło: Lewica.pl